

HENRYK RYMUZA

NIGDY

NIE

WIEM

KIEDY ?

MYŚLI UBRANE W SŁOWA,

PAMIĘĆ DŁUŻEJ PRZECHOWA ...

STYCZEŃ 2017

MÓJ AZYL ?

Ja, nadworny poeta pesymizmu,
Sądzę, że nie będziecie zdruzgotani,
Gdybym nie wydał nowego tomiku.

Nie opanowałem jeszcze, niestety,
Wcale sztuki podniebnej akrobacji.
I brzydko na głębę najczęściej spadam?

Chory romantyk?
Ubóstwiam swoje słodkie marzenie.
Upija mnie to wielkie brzemienie ...
I tak pijany
Własnymi o życiu wyobrażeniami,
Wypiętrzam swoje
Alpejskie marzenia ze szczytami,
Których nigdy nie ujrzę ...

Chociaż pozwalam oczom,
Widzieć pod zamkniętymi powiekami.
Twoja wyobraźnia kocha się z moją?

W poezji się zakochałem ...
To mój azyl, odskocznia na tym szarym świecie.
Ona wszystko zrozumie.
Zwykłą kartką otrze łzy, ukoić duszę zranioną umie.
Nawet gorycz w błękicie nieba zatapia.

Mam dylemat: każdy koniec początkiem?
Pisząc tyle, zgubiłem niejedną wątek,
O który potyka się moja dusza.
Poszukam więc nowego scenariusza.

Pytasz, ile razy musiałem kochać,
Żeby wreszcie Ciebie kochać najbardziej.
Miłość rodzi nie zawsze nową miłość.

Na wytartej scenie życia się kryję.
Przed panicznym ocal mnie lękiem.
Miłość mnie przerasta, nie potrafię jej sprostać ...
Czyja wina, że dusza dziecka dzielnie we mnie się trzyma?

Życie nie jest przecież ... wierszem, zapachem ziemi, piętka chleba,
Słodką pokusą poranka z zieloną łąką w krokusach,
Obsesją wspomnień czy marzeń, bajką zręcznego magika ...
Mój świat pogrąży się w czerni. Marzenia już potraciłem.

Słońca promyk mi zaświeci?
Odpłynę w pustkę spełnienia.
Zostawię jutro na potem ...
Skryję dni chmurne w wiersza zwiewność,
By w niej ból tęsknoty skonał.

Pokora serca nagle wnosi
To wszystko co ukryte w duszy,
Bo przecież świat podmuchem błogim,
Pragnącym kochać i się wzruszyć ...

Rozum już przegrany, instynkt z intuicją
W tańcu stroją skrzydła na kuszący wzlot.
Coraz głośniejsz oddycha ciemność,
Tajemnice moje głęboko skrywa ...

Już wiem jak w szczęściu lat swych dożyć
I już tak więcej o nic się nie martwić,
Odrzucić wszystkie swe problemy ...

Znacznie lepiej w życiu będzie.
Jutro i całą wczorajszą myśli tęsknotę
Zostawię jednak sobie na potem.

W tyglu urojeń mieszam przyszłość z przeszłością
I szczyptą terażniejszości,
By w nicość fikcję nieskończoności wchłonęła.
A czas ... nie istnieje, jest tylko tu i teraz.

Czas jest jak zbite szkło, kaleczy moją duszę.
Dusza – zbite lustro, nie da się naprawić ...
Potrafisz dostrzec niebanalność otaczającej nas rzeczywistości?

Co zrobię z pustym światem, ze złamanymi marzeniami?
Czym wypełnię puste serca? Czym wypełnię puste oczy?

I nie zostaje nic oprócz pustki, oprócz złudnych marzeń.
Marność ... Ciemność ... Cisza. Jestem niewolnikiem ... Smutku?

Pamiętajmy, „wczoraj” nie trzeba żałować,
Szukając w „jutrze” wschodzącego nieba.
Żadnych wspomnień – zbyt krótkie było wczoraj.
Jutro – piękne marzenia, nie tylko słowa.

W krzyku ciszy szeptu słów nie słyszę.
Dawno minął już czas na żal.
Dlaczego pamięć dalej ma Twój smak?

Cisza niesie wiatru śpiew. Mam go pełne kieszenie ...
Kto odda to, co przypadło, zatrzyma mój lot na dno,
Zabarwi błękitem dni przeszłość,
Wykoloruje od nowa snem wszystko ...

Masz w sercu jeszcze trochę miejsca?
Pozwól mi dziś do niego wpaść na chwilę.
Nakreślmy kurs na szczęście.

Zaprosiłbym Cię do mojego świata,
Ale czym Cię ugoszczę?
Ty patrzysz w słońce, mrużysz oczy.
Ja widzę w nim nadzieję ...

Szukam miejsca gdzie od serca do serca bliżej
I jadę na mnie źli samotnicy nie plują ...
Zaplątane cienie, co straciły dawny blask.

Wiersze duszą piszę. Wersy za mało krzyczą.
Ubolewam. Nie mą winą, że świat głupieje.
Tylko z tonących okrętów szczury pierzchają.

Nigdy z wierszami pod pachą nie spaceruję.
Kalendarz zmienia daty, szybko mija chwila.
Jedną dobrze znam, w niej Twe imię się powtarza ...

Tobie chcę pisać o miłości jak najprościej.
Nieważna reszta. W Twoim sercu pragnę mieszkać,
Ranki witać, nocami marzenia kołysać.

Piękno tkwi w duszy i serca Twojego płynie
Czarem tęsknoty zawsze do wzniosłych uniesień,
Słodkiej rozkoszy i doznań, prawdziwym rajem ...

Myśli moje tak szare jak zimowe niebo.
Dobrze, że w duszy trochę nieba zostało.
Lista mych wad zbyt długa ... Przepraszam Cię za nie.
Za łzy wylane i za szczęście odebrane.
Potrzebuję bardzo Twej miłości Kochanie.

Zazdrość moją straszną wadą. Oczy zamykam.
Jak taka para wodna zmieniam stan skupienia.
Do chmur się unoszę. Kulkami gradu spadam.

U Twoich stóp topnieję. Nic mnie nie zatrzyma.
Powiedz tylko, że chcesz, to będę na zawsze Twój.

Dokąd biegnie zapomniamy czas,
Niezakończone historie dni,
Co w nocy podpowiadają śpij?

Wspomnienia są zawsze jak cienie.
Powracają w senne marzenie.
Długie noce nam ubarwiają.

Bo codzienność maluje szarość.
Tańczyć z tego powodu nie musisz,
Ale spróbuj oszukać starość.
Znaleźć radość pomimo smutku,
Próbuj zawsze siostró, do skutku.

W rutynie ginie nadzieja.
Los nie chce sam się odmieniać.
Czegoś zawsze mało lub brak.

Jakiż więc sens ma to życie.
Złe sprawy dobrze się mają,
Ale ja wierzę w lepszych nas.

Słowa na wiatr rzucone,
Zatrzymać się nie dadzą ...

Smutek, żal swój w słowach ukrywam.
Powiedzieć do końca nie umiem,
Co męczy mą duszę i serce.

Zagubiony w pejzażu uczuć,
Nie pragnę niczego prócz Ciebie.
Mam morze tajemnic i jedno marzenie:
O naszej samotnej śnię wyspie ...

Da los i kiedyś ją znajdziemy.
Wraz z księżycem tam dopłyniemy.
Nienawiść, podłość tam nie sięgnie.

Miłością serca nasze płoną.
Myśl ta zaplata się jak szalona.
Nikt i nic jej już nie pokona!

Nie pytaj dlaczego Cię kocham?
Bez potoku zbędnych słów,

Prawda serca w ciszy mieszka.

Chciałbym być słonecznikiem ... choć od dawna już jestem
Muśnięty końcem lata, jesienią ciut pachnący ...
Zatrzymany w czasie, pochylam głowę w pokorze.
Tęsknię za van Goghem ... Namalował by mnie może.
Zatrzymał w swym obrazie, dawnych czasów wspomnienie ...

Tęsknota, w nostalgii schowana, ślad zostawia.
Ciebie tak dawno nie ma ... może tak i lepiej ...

Ale byłaś przecież, dlaczego nie wróciłaś.
Samotnie idę przez park, deptę suche liście.

Pod zimne światło wieczności patrzę na życie.
Bez zbędnych słów iść przed siebie, niestety, muszę.

Nie zagrzebię czasu pośród sterty słów i snów.
W nieistnieniu, w ciszy, brzmi to jak łzy niczyje.
Nadzieja i rozpacz od zawsze ni pokrewne.
Na życia karuzeli muszę zważyć duszę.
Pytam: jestem, byłem? Pod latarnią najciemniej ...

Wciąż mozolnie wiążę snopki słów (dla nielicznych?).
Codziennie zmagam się z nimi, od lat są ze mną ...
Drzemiam w nich marzenia, chwile złe, słabości me.
I dają mi siłę spokoju i wytchnienia.

Płyną, fruną jak te rozproszone jaskółki.
Przyjaciółki, dopełnienie fantazyjnego przekazu.
Obserwuję je w wspaniałym podniebnym locie
O zachodzie, muzykę skrzydeł słyszę w oddali.
Obrazu nie wstydziliby się nawet S. Dali.

Dla ścisłości to cenię ważne dla mnie wartości:
Trochę bliskości i radości oraz szczerości.
Lubię uroki samotności, przytulności.
Nie wierzę miłości, nie ma dla mnie przyszłości.
Policzmy wszystkie ... ości. Dostyc serdeczności!

WIWISEKCJA ...

Tyle już życiowych zakrętów pokonałem.
Jeszcze więcej nadziei też zaprzepąciłem ...
Do końca bliżej niż dalej, zachwytem patrzę
Słońcu w oczy, w szepty księżycą się wsłuchuję.

Ciągle szukam drogi, by móc coś w życiu zmieniać.
Może tak z odwrotnym wątkiem, koniec z początkiem?
Może jeszcze hop w nieśmiertelność na dzień lub dwa,
Spokojnie dalej niż przyszłość, dalej niż przeszłość ...

Gram ciszą upragnioną w rozkrzyczanym świecie.
Upływ czasu to nie tylko pamięć, iluzja ...
Dni płyną jako strumień łzami osolony.
Beznamiętnie mijają między westchnieniami.

Lecz ktoś jednak przegląda księgę metrykalną.
Przerzuca cierpliwie nas jak kartkę za kartką ...
Słyszę głos - burzliwy tętent rzeczywistości?
Dusza codziennie jak воск wolniutko topnieje ...

Księżyc wydaje się na wyciągnięcie ręki.
Schowam się więc za jego niewidoczną stronę.
Nie sięgam nigdy ... po niewyciągnięte losy.
Nigdy też nimi nie gram, więc pewnie nie przegram?

Wiem jak pachnie samotność.
Może jednak słońce zaświeci.
Powrócą dni pogodne.
Zniknie to co było kiedyś chłodne.
W styczniu, niebo pachnie mi majem.

Idę ścieżką usypaną z okruchów życia.
Mam wciąż bliżej i coraz bliżej, po co tęsknić ...
Nic nie wróci, niemądrze zaklinać kalendarz.
I żyć przeszłością, bo nie masz przyszłości?

Na granicy dnia i nocy po skraju przepaści stąпам.
Między snem a jawą idę. Ostrożnie kręte ścieżki mijam.
Wśród starych wspomnień się błąkam. Wywołują ocean dreszczy
Pod płaszczem żalu serce chowam, by przypadkiem go nie zranić ...

Zajrzę tylko jeszcze w głąb swej duszy.
Zmieszczę mądrość w kilku wersach?
To wielka sztuka. Złudne chwilowe szczęście.
W ich treści wskazówek lepiej nie szukaj!

Wielki Mistrzu Fantazji, daj zanurzyć się w pięknie.
Całe zło w błękit zmieniać, nie zgubić się w obłędzie.
Niech dobro dobrem będzie ...

UCZUĆ ZMARTWYCHWZBUDZANIE ...

Warto wspominać uczucia najszczęsze,
Zmartwychwzbudzać je, choćby skromnym wierszem?

Czy bezlik miłości ... zdeptane kwiaty,
To tylko mglistych rojeń surogaty?

Ponoć tylko wyblakłe fotografie
Trwalej przechowują przeżyte szczęście ...

Żyję od wschodu do zachodu słońca.
Żyję ... Powoli zbliżam się do śmierci.
Czasem uda mi się przysnąć w tej próżni.

W moim wieku już wszystko wypada.
Tak, to „Game is over” – gra skończona?

Nie pędź też już tak przez życie, znajdź chwilę
I nie patrz jedynie na cel przed sobą ...

Zapamiętaj rozkosz tych chwil:
Z białych płatków śniegu utkam wieniec wspomnień.
Ciebie nimi przyodzieję, cichociemnymi rymami otulę ...

Ulotność życia? Lustrzane odbicie chwil, które milkną?
Cynizm! Kawalek świata ze snu, który utknął ... do góry nogami?

Zazdrość i nienawiść uczucia niskie, niszczą umysły i osoby bliskie.
Ataki szalonej wściekłości z mocą wulkanu wybuchają.
Giną resztki przebrzmiałej miłości, z szybkością huraganu zmiotane.

PROŚBA ...

Ktoś ukradł mi słońca blask ...
Widzę tylko mrok, słyszę ciszę.
Ratuj mnie!

Podaj rękę i bądź mi wsparciem.
Poderwij pegazem, pozwól być razem.
Daj ukojenie mojej duszy.
Sklej serce z tęsknoty się kruszy ...

Ja tak samotności się boję!
Narasta samotność istnienia we dwoje ...
Rozstanie zawsze jest losu ironią.

SPOWIEDŹ MOJA ...

Mój świat ... moje nadzieje ... Pięknie utrwalone chwile.
Ostatnie składam zeznanie. Tyle i tylko tyle:

Życie cicho przemierzałem, w codzienności się tarzałem ...
Niebo nasze zbłękitniałem, chmury na nim wieszałem.
Pięknych snów w nich szukałem i wszystko w słowa ubierałem.
Na dzień dobry z rana Cię budziłem szeptem, nowymi wierszami.
Za to wszystko sam siebie ukarałem ... wyrokiem w zawieszeniu?

Spotkałem CZAS. Zatrzymał się na chwilę.
O przyszłość go zapytałem.
Po chwili milczenia, wskazał palcem na niebiosa:
„ Tam podążam. „ nolens volens” ty ze mną.
Nie martw się. Razem zmierzamy ku przeznaczeniu”.

Samotność duszę rani. To czas chwil niechcianych,
Płomień nadziei nieopatrznie zgaszony ...
Nikogo nie wzruszy świat urojeń.
Choć serce bije miłością, z żalu konasz.
Wybacz ... już mnie nie zaczarujesz.

Tęsknota do jednej chwili ... chwili olśnienia, co spada jak gwiazda.
Ta jedna ... nie potrzeba więcej, tylko niech zostanie najdłużej.

Miej nadzieję ... i na tym poprzestań, będziesz mogła w nocy spać.
Po co to rozumieć. Wiatr ... w głowie nie musi zaszumieć.

Za wytrwałość nagroda czeka. Nadzieja nie prysła.
Jeszcze lampka się pali. Pokażę Tobie to miejsce,
Gdzie choć odrobinę dostrzemy szczęście ...

SNAMI JAWĘ ZASŁANIAM ...

Sen wiersze pisze, a jawa je czyta.
Zostań przez chwilę krótszą niż noc.
Niech dobre myśli przywieje wiatr.

Zapada w sen nocne niebo.
Wiatr rozgonił chmury.
Zobaczył jasny dywan gwiazd ...

Odkryj przede mną swój świat.
Sen zabierze nas w drogę bez końca ...

Noc wita Cię starym snem, ale w nowej oprawie.
Śpij i śnij, że jesteś ze mną.
Zanurz się w noc ciemną ...

Księżyc już się na niebie rozgościł.
A ja nie napisałem Ci
Najpiękniejszych słów miłości!

Wiem: od życia więcej chcesz,
Nie tylko abym co wieczór,
Nudził Cię wierszykami ...

Przyjdę dziś cichutko wieczorem.
Drogę światło księżyca mi wskaże.
Ukradniemy mu tajemnicę ciemności.

Przyniosę ze sobą garść rymów ...
Pomilczymy sobie o szczęściu.
Wyrzeźbimy z życia poemat?

Ni księżyca, ni gwiazd, Ciebie też mi brak.
Wracaj, choćby w snach, dopędzimy swoje marzenia.
Oczy zamykam. Niebem do Ciebie wędruję.

Przy Tobie niczego się nie boję.
Pamiętam Twe pocałunki.
Były jak miód w niewidzialnych plastrach
I dawały sercu nadmiar radości ...

Umiem tylko to jedno:
Co noc biegnę do Ciebie,
Odnawiać pragnę dusze,
Z daleka jednak kochać Cię muszę.

Sfruważą z gwiazd złote nutki
Mojej spóźnionej miłości ...
Wyskrzeszą iskrę, rozniecą ogień,
Tętno przyśpieszą, do tańca porwą,
Dadzą ust posmakować ...

Noc. Zegar tyka. Cisza gra melancholią.
Takty żalu współbrzmia z radością.
Dojrzewa liryka. Rozlega się miłości muzyka.
Gwiazdy w dłoniach dla Ciebie na szczęście chowam ...

Gwiazdy niech Cię ucałują.
Księżyc w mroku drogę wskaże.
Dobry anioł do snu utuli ... ja nie mogę.

Śniły mi się róże. Każda mówiła o Tobie ...

Ostatnia gwiazda w porannych chmurach gaśnie.
Mija noc i życie. Świt jasność myśli budzi.
Czekasz na nie? Płyną do Ciebie wierną rzeką ...

Zakradnę się do snu Twego.
Szepnę jak kocham Ciebie.
Bukiecik róż wręczę.
Pocałunkami nad ziemię uniosę ...

Chcesz Kochana przed snem z wiatrem polatać,
Wznieść się ku niebu, gwiazdy w sieci łapać,
Znaleźć miejsce swoje, stać się dzisiaj jutrem ...

Chodź do mnie! Przyjdź o północy.
Poukładamy razem słowa.
Nie chcę sam niczego skaleczyć.
Mamy do świtu czas.

Pójdźmy ścieżką miłości.
Otulmy się poezji czarem.
Miłość nie lubi się śpieszyć.
Za dużo patosu ... Czas więc się zegnać.

Śpij! Czuwam. Noc dotrzymuje nam kroku.
Pomalutku stąpajmy wraz ze światłem gwiazd.
Śpij! O nic się już Kochana, nie niepokój.

Czułą myślą, pieścizotliwym uśmiechem,
Słodkich słów strumieniem układam Cię do snu.
Kocham całym sercem. Dziękuję, że jesteś tu.

Gwiazdy dają nadzieję niezbędną do budowania szczęścia.
Tylko czas im dajmy. Cierpliwie czekajmy!
Słońce też jest z najjaśniejszych gwiazd. Pamiętajmy!

Co się przyśni nie zmieni się w realne myśli.
I w tej całej szarości jedyna pociecha:
Byłaś w snach moich, częściej bywać nie zaniechaj.

Lubię śnić, unosić się z wiatrem, szybować wysoko.
Wtedy w snach Cię widzę, szukam w labiryncie mgieł.

Masz klucz do mojej zagubionej pamięci.
Przypominasz mi: jak odczytać mrok w nas,
Poranek za oknem, szelest wyrwanych wspomnień ...

Świt! W okno pukają obrazy senne.
Zobacz dokąd ostatni sen pobiegł?

Budzę się jak po kroplówce z wodą zapomnienia.
W źrenicach zastyła uczuć pustynia.
Wracam do życia obdarty ze złudzeń ...
Szkoda! Przecież serc tylko dwóch trzeba, by lepszy wstał dzień.

Chcę Cię przytulić, w oczy popatrzeć tkliwie, pieścizotliwie,
By szczęście nam się nie zestarzało ...

Ta noc jest tylko nasza. Niech świt nie budzi nas.
Nic nie chcę więcej, tylko kochać Cię całym sercem.

Kochana! Wysłuchaj mnie. W Twe ręce oddaje serce me.
Nadziejo moja! Pocieszenie mych pustych dni.
Wzbogacaj mnie w raj kuszących słów ...

Podaj mi dłoń bym nie szukał Cię w ciemności.
Chcę Cię z tęsknoty przytulić ...

Mam Cię pośród myśli, miejscu naszych spotkań
I wtedy, gdy się śniesz, jesteś taka słodka!

Bóg się zasmucił i niebo płacze.
Słoneczko! Kiedy Cię zobaczę?

Co się gwiazdom śni? Ty! A to tak jak mnie.
Czasem marzenia się spełniają,
Gdy na nie już nie czekasz.

Zasypiaj, światu uciekaj. Będziesz nigdzie i wszędzie.
Nie martw się co będzie, gdy sen przeminie ...

Idź do przodu, idź z uśmiechem na twarzy.
Spełniaj, co Ci się marzy.
Wszystko czeka, przyjdzie miłość,
Choć dzieli nas tajemniczy morze,
W którym utopię księżyc, gwiazdy, zorze ...

Na dzień dobry z rana budzę Cię nowymi pomysłami:
Biegnij ze mną w stronę światła.
Zaproszenie śle nam słońce.
Czerń pokryje nadzieją błękitu.
Zauroczy nas nowymi marzeniami ...

Snów naprawdę nie liczę. Świt bawi się księżycem.
Sen znika o świcie. Cisza , którą wciąż słyszę,
A łzy płyną, płyną, płyną jak życie ...

Jest coś co najważniejsze:
Miłość, nadzieja, księżyc, niebo gwiazdami usiane ...
Twoje serce kochane!!

Każdy swoją gwiazdkę szczęścia ma, która jest tylko jego,
Ale nie każdy potrafi uważnie patrzeć w niebo ...

CISZA DŹWIĘKI ZBIERA ...

Pamiętasz Kochana ma, to tajemne słowo ...

W zapisanych stronicach wciąż je ukrywałem.
Pióro myśli, a słowa uczucia gasiły.
Krzyk powodował milczenie, a cisza, dźwięki
W szatę wspomnień otulone, ciągle zbierała.

Cisza czasem bardziej niż krzyk przemawia.
Tylko pustkę i smutek po sobie zostawia.
Utęskniona za szczęściem, jedyną miłością,
Łezka, po policzku niczym potok, już spływa.

Może wiatr rozwieje gorzką łzę niepokoju
O własne pragnienie się wciąż potykającą,
Naiwnością się dławiącą, wybacz mówiącą.
Gdy tak naprawdę niczemu nie jest już winna.

A o tym pamiętasz: czas utkany jest dla nas.

MOJA DROGA ...

Jestem wciąż w podróży. Przemykam między ludźmi.
Patrzę gdzieś w obłoki. Słucham co mówią pola,
Co śpiewa sosnowy las, co konik polny gra ...

Rozpaczliwie wciąż szczęścia szukam, marzę skrycie.
Co dzień idę w przyszłość drogą, którą jest życie.
Po drodze duszę sprzedaję i to co w niej gra ...

Może wyjdzie naprzeciw ... jabłoń w ślubnej sukni.
Przypomni sobie mnie płynąca przez łąki mgła.
Spotka poezja z ustami pełnymi wiśni ...

POECI SĄ POTRZEBNI ...

Poeci są potrzebni. Bez nich świat jest nudny.
To poetom niebo uchyla rąbek słońca.
Dla nich też nie brakuje marzeń w snów teatrze.
Czy mam w oczach te iskry napędzane wiarą?

Rosnę w marzeniu ... jeszcze skłaniam się ku wiośnie?
Jakie szczęście, że nie wiem co to jest poezja!
Ale Wisława Szymborska też nie wiedziała?

Poeci są potrzebni. Bez nich świat jest nudny.
Czuję powołanie do tworzenia uśmiechów?
Nie! Co najwyżej mogę je dla was wywołać ...

HIPOKRYZJA ?

Tyle zwierząt między nami!
Kozły ofiarne i świnię, co perł nie chciały,
Barany w sejmie, małpy krzykliwe,
Kotki miłe, papugi w sądzie,
Szczury i pawiany w rządzie,
Tchórze śmierdzące ...
I innych wokół tak wiele!

A ja jestem ... wilkiem w owczej skórze.
Błędnie o mnie mówią, niestety,
Że jestem ... pies na kobiety?

NIGDY DOŚĆ ...

Kolorowe marzenia ... Ile do spełnienia?
Daję Tobie piękno słów. Może dziś je wyśniesz?
Ciesz się nimi jeszcze, zanim prysną marzenia.

Uczuć, które w sercu, nie będę głębiej chować.
Chcę, byś je poczuła, mogła się rozkoszować.

Bądź Kochana, moją drugą połową nieba.
Z taką dziewczyną , jak Ty nie straszne groźne dni.
Nawet, gdy życie daje w kość, nigdy nie mam go dość!

Czekam aż miłość rozedrze czas i rozżarzy go do białości,
A miłość zacznie płomiennymi językami
Całować swe niewidzialne niebo.

Wtedy odnajdę znów motyw tworzenia, słowo co powie:
To było na początku – to było Kochana. To było!

„ Wypuszczonych na wolność nie można chwycić na pętlę tęsknoty”.

(-) Nelly Sachs „Tu ku drugiemu brzegowi”

Zatrzymam się, mam jeszcze czas. Przecież nie wszystko stracone.
Serce moje ujrzy co trzeba, świat jak we śnie przeczudny.
Pamięć wspólnych dni ukołysz sny, zło pójdzie w niepamięć ...

ZA CZYM ... PO CO ?

Przeszłość uczy nas żyć inaczej?
Każdy dzień nowe ścieżki znaczył ...
Nic już nie będzie tak jak było.

Lecz stary dom otwiera mi drzwi.
Smutno pyta: gdzieś był przez lata?
Za czym tak gonieś i po co?

Pamięcią wciąż jeszcze tam wracam,
Dziury w swojej pamięci rzeźbię ...
Różne rzeczy tam się działy.

Stara brzoza za domem stała
I przez łzy ze mną rozmawiała.
Marzenia moje dobrze znała.

Gdzie ten świat snuty marzeniami?
Ten błękit nieba ponad nami
I chmur płynące gobeliny?

Słońce kłuje mnie jak szpilkami ...
I wyciąga ze mnie winy.
Życie moje tak naciągane.
To tylko pomyłka, losu błąd.

DRUGA SZANSA ...

Styczniowe dni takie twarde ... jak czerstwy chleb napocynam
Tępym nożem mych pragnień. W zmierzchach szarości się gubię.

Skąd we mnie dusza tak czarna? Co piękne było, splamiłem ...
Błąkam się po okolicy. Nawołuje głosem szakala ...
Zdołałem uczucia skalać.

Próbuję przywołać miłość. Ożywić chcę to co umarło.
Wysrebrzyć Cię pięknym słowem, byleby miłość została.
Nie mów minęła, nie wróci. Pozwól mi odnaleźć drogę.

Zatrucie wspomnieniami, mur między nami,
Nieme krzyki rozpaczy, można sobie wybaczyć.
Serce tylko wystarczy nastroić inaczej ...

Biedny poeta zagubiony we mgle ...
Ciszę zamieniam nie najpiękniejszymi słowami,
Głowę noszę w chmurach, po ziemi chodzę bosymi stopami ...

Nie wierzę, że prześnił się mój czas.
Nie wierzę, że serca tak się ostudzą ...
Czemuż w tej rozmowie sennej
Nikt nie pamięta słowa „miłość” .
Pozwólcie mi jeszcze raz usłyszeć szalony serca głos,
A potem – wielką ciszę ...

Nie mamę słowem, wysyłam myśli,
Co sercem, potrzebą duszy, płyną.
Zabierz je ze sobą, daj im siłę.

Wśród plejady gwiazd Ciebie znalazłem
I niezmiennie szukam w Tobie dobra.
Żałuję, że wcześniej nie spostrzegłem.

Zdrowym śmiechem gorycz zagryzajmy.
Wierność sobie z serca przysięgajmy,
Bo sercu można przecież zawierzyć.

SMAK MANDARYNKI ...

Smak mandarynki czuję.
Tak prawdziwe uczucie smakuję.
Jesteś? Dziękuję!

Dlaczego muszę odchodzić,
Gdy z Tobą jest mi tak dobrze.

SMAKI MIŁOŚCI ...

Tak daleko i tak blisko nam do siebie.
Prawie jak do gwiazd!
Ale jak dotknąć nieba?

I te gwiazdy w noc wplecione.
Jasny księżyc, wiatru granie ...

Twoje oczy tak kochane,
Z ciepłym spojrzeniem jedynym, nie kłamią.
Serce bije jak nikomu. Czeka na miłość ...

Płomyk nadziei bezwietrznie tańczy.
Znaki daje, że jesteś.

Czasem błędnie, skrå błysnie,
Jakby widział, słyszał:
W każdą noc gwiazdną myślę o Tobie.
Nie łatwo żyć marzeniami ...

W tym to jest siła miłości,
Pokona wszelkie trudności.

Prostuje w proste krzywości.
Tłumaczyć się nie zamierza.

Tak piękna w swym majestacie!
Gdy odejdzie – kto zapłacze?

Nie sypie się soli na własne rany ...

Kocham Cię skrycie.
Oddaję Tobie to marne życie.
Bez Ciebie słońce gaśnie,
Księżyc milczy, gwiazdy błędną.
Z Tobą tylko mogę zabić pustkę nocy ciemną.
Kochać Ciebie to nie grzech!

Kiedyś zabiorę Cię tam, gdzie nie ma nas.
Pójdziemy tam w siebie mocno wtuleni.
Sennie popłyniemy na fali myśli,
Do naszych serc tak szczęściem przepelnionych.
Może być pięknie tak, lecz tam nie ma nas.

Daję Ci serce - miejsce marzeń, miłosnych westchnień.
Daję słowo – promyk nadziei, lekarstwo sumienia.
Poznaj wartość spojrzenia, dotyku, szybkie serca bicie ...

Teraz, w jesieni życia, gdy wspomnę te chwile;
Łza z wyschniętych już oczu zniemacka popłynie
Za piękną krainą, która za mną została,
Za mym życiem. W tyle ... jeszcze Ciebie wyglądam?

ZIMA ...

Nadeszła pani śniegu i wraz z białą świtą
U drzwi moich stoi, i myśli moje mrozi.
I choć wiatru nie ma, lekko mrozem powiewa.
Mróz stał się rzeźbiarzem pól śniegiem przyodzianych.

Uśpiony monotonią, śnieżny puch okrywa
Nagość samotnej wierzby z białymi witkami.
Skrzące się śnieżynki i drzewa oszronione
Porywa gdzieś wietrzyk w tanecznym upojeniu.

Chmury się kłębią. Lód się iskrzy, pali mrozem.
Słońce w różowej łagodności nieba zachodzi.
Czerwienią się rozlewa, w purpurę przechodzi.
Dzień zimowy już zwolna kona, noc się rodzi ...
Stonowany obraz, niepowtarzalne piękno ...

Za oknami śnieżek prószy. Marzną ręce, marzną uszy.
Śnieżek sypie, mrozek ściska rzeki, stawy, lodowiska.
Już zasypał pola, drogi. Sypie prosto nam pod nogi.
Mądra zima dobrze wie, kto na dworze bawić się chce.

Strojna w śnieżną szatę i brylantowe sople,
W białej zadymie, królowa na saniach jedzie.
Dokoła widoki piękne, nie byle jakie ...

Wiatr w szalonym tańcu groźne zaspę buduje.
Kraina marzeń! W śnieżny pył świat pogrążony.
Marzenia pięknie wypełniają moje myśli.
Może też i mnie królowa śniegu się przyśni.

Miejsce wskaże i pomkniemy w krainę marzeń.
A może to tylko sen, który noc wypełni.
Tęsknotę pozostawi, nigdy się nie spełni.

Chmury śniegiem sypią z góry.
Fruną śnieżynki wiatrem niesione.
Walca tańczą, piruety kręcą ...
Styczeń. Typowa zimowa aura.

Przed nagą przemarzną jabłonią stojęⁱⁱ ...
Ona, dumna dama w koralach z zeszłorocznych jabłek,
Ja szczękam z zimna zębami ...
Siadają na niej wróble, o chłodzie i głodzie rozprawiają.
Swoim świergotem uśpią mrozem i wiatrem ożywiają ...

PORA ... JUŻ PORA?

Kraczą tylko siwe wrony ...
Kłamstwo drzemie. Lodowate serce mrozi.

Powoli gasnę. Bolesny skurcz czuję.
Usypiają wspomnienia.

Nie wyrzucę jednak tego co zaczęte ...
Złapanych pragnień !!!

A potem:
Karawan, powóz ostatni, dylizans losu przeklęty,
Perpetuum mobile zawisłe w czasie ...

A potem:
Cisza, katharsis, nirwana i kołysanka na wieki wieków ...
Z zamętów znikomej sławy nic mądrego nie wypłynie.
Za czyny sądzić mnie, nie Tobie człowieku!

A kiedy przyjdzie kres życia na jawie ...
Nie będę czekać kolejnego świtu.
Dotrze do mnie przejrzysta świadomość:
Pora już przechodzić na drugą stronę.

Najgorsze nie jest umierać,
Ale czas, który będę sam,
Zanim znajdę się ... po drugiej stronie.

A dokąd to zmierzam drogą do nikąd,
Trzymając w ręku listę spraw nieskończonych?

Spijaj więc słowa z mego oddechu,
Póki nie zamilknę na zawsze.

Szeleszczą poźółkłe kartki ...
Z literatury pięknej wybieram drogie mi słowa.
Ukrytą wrażliwą ich tkanekę na jakiejś tam potem odkładam ...
Pomagam im trafić pod dobry adres ... może do Ciebie?
A przecież dawno straciłem złudzenia.

„ Najbardziej śmieszne pragnienie -
To pragnienie podobać się wszystkim.”
(-) J. W. Goethe

Niechaj w pajęczej sieci zawisnie
Wszystko co gnębi i złem przygniata ...

SPIS TREŚCI

- 3 Mój azyl
- 8 Wiwisekcja
- 9 Uczuć zmartwychwzbudzenie
- 10 Prośba
- 10 Spowiedź moja
- 11 Snami jawę zasłaniam
- 15 Cisza dźwięk zbiera
- 15 Poeci są potrzebni
- 15 Moja droga
- 16 Hipokryzja?
- 16 Nigdy dość
- 17 Za czym ... po co?
- 17 Druga szansa
- 18 Smak mandarynki
- 18 Smak miłości
- 20 Zima
- 21 Pora ... już pora?
- 22 Spis treści

DLA ZAINTERESOWANYCH

W 2016 roku ujrzały światło następujące tomiki:

JESIENNY MISZMASZ
JESZCZE NIE
KATATYMIA
KAŻDĄ CHWILĘ ŁAP W LOCIE
MIRAŻE, MIRAŻE
NIGDY NIE WIEM KIEDY
OSZUKAM PRZEZNACZENIE
SREBREM KSIĘŻYCA MALOWANE
W CIENIU PODLASKICH WIERZB
W NAS I WOKÓŁ NAS
W PUŁAPCE UCZUĆ

Można je odszukać w internecie.
Wystarczy wpisać w Google;
Henryk Rymuza i jeden z tytułów.
Zapraszam.

